

ORANTKA



ISSN 1730-9816

B A R C I C K A

Biuletyn Parafii pw. NMPW w Barcicach, Nr 44, czerwiec 2008 rok

I KOMUNIA ŚWIĘTA



Zawsze, jak tylko będziecie chcieli, możecie przyjść i posilać się tym Pokarmem, który daje siły na drodze do nieba.

(Ks. Proboszcz Stanisław Dziekan)

PAN MÓJ I BÓG MÓJ



DZIEŃ PIERWSZEJ KOMUNII ŚWIĘTEJ

W tym roku do Sakramentu Pokuty i Pierwszej Komunii Świętej przystąpiło 56 dzieci z naszej parafii.

Tradycyjnie już dzień przed przyjęciem Sakramentu Eucharystii dzieci przystąpiły do Sakramentu Pokuty. W sobotę po południu wszystkie dzieci z rodzicami przybyły do kościoła, aby otworzyć swoje serca przed Jezusem Miłosiernym i zaprosić Go w ten sposób do swojego życia.



Jak się nazywa to miejsce, którego nazwa zamknięta jest w słowie „WNIEBOWSTĄPIENIE”? pytał Ksiądz Proboszcz dzieci pierwszokomunijnych na początku swojej homilii. Jednak pytanie okazało się zbyt trudne. Taką ewentualność doskonale przewidział Ksiądz Proboszcz przygotowując kilka pytań pomocniczych:

Jak się nazywa to miejsce, które zwykle dzieci wskazują u góry? Tym razem dzieci odpowiedziały chórem: NIEBO! Również na kolejne pytania: Jak się nazywa to miejsce, które dzieci malują na niebiesko? I jak się nazywa miejsce, którego nazwa widnieje na dekoracji obok ołtarza, nad głową chłopca? Dzieci odpowiedziały chórem: NIEBO!

Dzisiaj mamy święto Wniebowstąpienia mówił dalej Ksiądz Proboszcz. Niebo to jest takie dziwne, tajemnicze słowo, bo o Niebie tak dużo nie wiemy. Wiemy tylko to, że jest to miejsce, gdzie nie będzie bólu. Gdzie nie będzie boleć głowa, ani ząb, nie będą boleć ręce ani nogi. Gdzie nie będzie człowiek zmęczony. To jest takie miejsce, gdzie zawsze człowiek będzie szczęśliwy. Ale na czym to tak dokładnie polega, to ani ja, ani nikt nie wie. Wiemy tylko, że niebo jest celem naszego życia. To znaczy, że żyjemy po to, żeby w końcu dojść do nieba. Niebo jest takim miejscem, do którego zdążamy.

Czy widzieliście kiedyś sportowców, którzy biegną w maratonie? pytał dalej kaznodzieja zasmuchane dzieci ubrane w białe i biało-czarne stroje. Czy w czasie tego ponad czterdziestokilometrowego biegu sportowcy posilają się, czy oni coś jedzą podczas tego biegu? Tak oni jedzą i piją, bo inaczej ustaliby i nie dobiegli by do końca. Kochane dzieci pytał dalej Ksiądz Proboszcz, czy widzieliście kolarzy, którzy pokonują długie etapy wyścigów kolarskich? Oni również wyjmują kanapki w czasie drogi i jedzą, wyciągają butelki z

Niedziela 4 maja była pochmurna i deszczowa, jednak atmosfera liturgii, której przewodniczył Ksiądz Proboszcz Stanisław Dziekan, była pełna modlitewnego skupienia i oczekiwania na Jezusa Eucharystycznego. Wszystkie dzieci były ubrane w jednakowe stroje. Dziewczynki miały białe tuniki, chłopcy zaś białe szaty i czarne spodnie.

Ksiądz Proboszcz w krótkich słowach homilii wyjaśnił wszystkim, zebranym tego dnia w kościele, na czym polega wartość tego Niebieskiego Chleba, który jest Pokarmem na drodze do Nieba.

uczyn
w moim
sercu
Twoje
niebo



napojem i piją, aby w drodze nie ustali i aby dojechali do mety. Chcą zdobyć jakąś nagrodę za ten wysiłek, który muszą włożyć w pokonanie tego dystansu.

Kilka lat temu, po procesji w uroczystość Bożego Ciała, zauważyliśmy, że na placu obok kościoła wylądował gołąb. Był to gołąb pocztowy. Miał bowiem obrączkę na nodze. Ta obrączka oznaczała, że ktoś puścił tego gołębia w jakimś nieznanym miejscu po to, aby ten gołąb wrócił z powrotem do swojego domu. Ale on niestety nie doleciał, bo osłabł z głodu. Osłabł i musiał wylądować na tym trawniku obok naszego kościoła. Nawet nie miał siły, żeby uciekać, gdy zbliżyliśmy się do niego.

I ja wam chcę dzisiaj powiedzieć, w ten dzień waszej Pierwszej Komunii Świętej, że celem i drogą naszego życia jest NIEBO. My wszyscy, znajdujący się tutaj w kościele, chcemy dojść do nieba. Ale my wszyscy wiemy, że jeżeli człowiek jest głodny, to nie ma siły, nie może nic zrobić. Jeżeli nie będziemy się posilali, to nie damy rady dojść do NIEBA. I właśnie CHLEBEM, który nas umacnia, dodaje sił w drodze do nieba jest KOMUNIA ŚWIĘTA, jest Eucharystia. Eucharystia jest takim pokarmem, który nie dodaje nam sił fizycznych. Ktoś może być bardzo silny fizycznie, może podnieść dwieście i trzysta kilogramów i być bardzo słabym duchowo. Wówczas będzie szedł do nieba bardzo powoli, albo nawet wcale nie będzie szedł, będzie stał w miejscu. Bo kto chce iść do nieba, musi się posilać odpowiednim pokarmem. Tym pokarmem na drodze do nieba jest EUCHARYSTIA - Ciało Pana naszego Jezusa Chrystusa. Dziś właśnie po raz pierwszy to Ciało przyjmiecie do swojego serca i dzięki temu już będziecie umocnieni na drodze do nieba. A ja wam chcę powiedzieć, że ten dzisiejszy dzień otwiera wam drogę do tego Pokarmu bez ograniczeń. Zawsze, jak tylko będziecie chcieli, możecie przyjść i posilać się tym pokarmem, który daje siły w drodze do nieba. Dzisiaj, w dzień, w którym wspominamy wstąpienie Pana Jezusa do nieba, po raz pierwszy przyjmiecie pokarm, który daje wam siły w drodze do nieba.

Kazanie Księdza Proboszcza Stanisława Dziekana
podczas Liturgii Pierwszokomunijnej.

Bogusławiec - mały potok z wielką historią -

„Woda szepece i szumi, ale kto ją zrozumie...”

- byli tacy, starsi mieszkańcy Barcie, którzy rozumieli, tworzyli historię minionego stulecia, przetrwali trudy towarzyszące im nieustannie w życiu - w życiu chłopu, robotnika - a ten owoc, jaki zrodził się z ich pracy, przekazali nam. To właśnie im należą się słowa uznania za to, że trwali w okowach potoku „Bogusławiec”. Na brzegach tego potoku prowadzili swoje normalne, codzienne życie ze swoimi rodzinami przeżywając raz gorsze raz lepsze czasy. Nie ulegli namowom wysiedlenia czy pokusie emigracji.

Przeciwności stwarzała sama natura od groźnych zim, braku drogi i dużych odległości do większych miast, po zwierzynę - wilka, borsuka, rysia, żbika - która w tamtych czasach występowała w tym miejscu znacznie liczniej niż obecnie. Wart wspomnienia jest również ptak, od którego Wola Krogulecka zapożyczyła sobie nazwę - krogulca - teraz już prawie nie występującego na tych terenach.

Czasy historycznych zawirowań, wojennych pożóg i działań okupanta również na tym terenie dały się odczuć. Niewielu wie, że również mieszkańcy Woli pomagali partyzantom - dając im schronienie, pożywienie.... Byliśmy przez to nachodzeni przez różne grupy. W obawie przed tymi atakami budowano schrony, bunkry, szałas. Miejsce w obrzeżach „Bogusławca” wykorzystywali do swoich potrzeb robotnicy leśni a także partyzanci, grupy AK w szeregach których znaleźć można również mieszkańców naszych terenów. Oni odstraszały wroga, czy to Niemców czy Rosjan. Roznosili informacje o ich działaniach - łapanekach w tych czy innych wsiach - pełniąc funkcję emisariuszy. Czasy, w których przyszło im żyć nie były łatwe. W okresie wojennym wszystkim brakowało żywności - zdobywali ją w handlu wymiennym za bimbler pochodzący z nielegalnych wytwórni usytuowanych właśnie w nurcie tego potoku.

W przeszłości ludzie z pokorą znosili trud i pracę, ale dzięki temu byli bardziej zżyci - było wspólne biesiadowanie, zabawy, obchody obrzędów świąt państwowych i kościelnych. Zapotrzebowanie na sprzęt domowy czy gospodarski zapewniali poszczególni rzemieślnicy często sami uczący się fachu. W tych czasach tylko mała część dzieci i młodzieży z bogatszych domów mogła liczyć na państwową naukę. Biednym pozostawała nauka pisania i czytania w domowych warunkach czy kursy u rzemieślników i służba u innych. Takie zasady obowiązywały również w innych dziedzinach życia - chociażby leczenia. Podobnie było w przypadku żywności zbieranych z pól, lasów, ogrodów, które przerabiane były w domowych przetwórcach na własne potrzeby, a nadwyżki sprzedawano, by uzyskać inne potrzebne rzeczy do domostw. Najczęściej punktami zbytu były pobliskie, większe miasta gdzie trzeba było dojść pieszo - w tych czasach komunikacji nie było. Wysiłek się jednak



opłacał, bo dzięki temu ludzie mieli pieniądze na płacenie podstawowych płatności, w tym podatku.

Kroniki odnotowują, że w różnych miejscach przyległych do „Bogusławca” odbywały się wesela, festyny, zabawy, ogniska. Tradycją była coroczna impreza obchodów Święta Lasu na wzgórzu Garbów i Poddolinek. Tam też umiejscowiona była jedna z kilku wież obserwacyjnych - widokowych. Były to więc działania na miarę obecnych - agroturystycznych miejscowości. W tym miejscu pozwolę sobie na mały sentyment i powiem, że należałoby je przywrócić i kontynuować nadając temu terenowi utraconą rangę. Nasza parafia, gmina i ludzie tu mieszkający na pewno się ze mną zgodzą.

Bogu Sława - mawiali ówczesni osadnicy, chwając Stwórcę tego wszystkiego za dobra, które czerpali. Uwiecznili to w nazwie tego potoku, którym płynie historia. Do grup tych należeli pszczelarze, sadownicy, łowcy ptactwa i zwierzyny, posiadacze poroży i innych trofeów oraz pasterze licznych stad zwierzyny domowej którą mogli wypaszać korzystając leśnych wypasów na co zezwalał ówczesny właściciel tych terenów hrabia Stadnicki. Jednak korzystanie z tego przywileju wiązało się z pracą na jego włościach, czy to rolnych czy dworskich.

W ciszy letnich połąci ludzie trwali. Dokonujące się zmiany poprawiały ich byt - elektryfikacja, budowa drogi. Jednak krajobraz zmienił się i już nigdy nie będzie taki, jak kiedyś, nie będzie wiatraków sięgających nieba, straszaków, strachów z powiewającymi wstęgami, palących się wspólnie ognisk. Te czasy odeszły w zapomnienie, tych ludzi już jest coraz mniej - tych co pamiętają, jak to kiedyś było. Czy było lepiej czy gorzej niż obecnie - to kwestia do dyskusji, długiej dyskusji, która, znając życie i ludzi, nie doprowadziłaby do jednoznacznej odpowiedzi.

Jan Janczak

Post scriptum

Historia potoku Bogusławiec jest, jak widać, bardzo ciekawa i bogata. Pewnie takich historii można by się dopatrzeć w wielu zakątkach naszej parafii.

Zainspirowani powyższym tekstem zwracamy się do wszystkich naszych Czytelników o wzięcie udziału w tworzeniu swego „pamiętnika parafii”. Prosimy opisywać ciekawe miejsca, historie, wydarzenia związane z naszą okolicą. Opowiadania można dostarczać do redakcji drogą elektroniczną lub listownie, bezpośrednio lub poprzez skrzynkę redakcyjną, która znajduje się w przedsionku kościoła.

Wszystkie prace będą publikowane w Orantce, a najpiękniejsza otrzyma specjalną nagrodę.

REDAKCJA

10 lat Parafialnego Oddziału Akcji Katolickiej

23 kwietnia, w uroczystość Świętego Wojciecha - patrona Akcji Katolickiej w Polsce, odbyło się podsumowanie dziesięciu lat działalności POAK w parafii pw. Najświętszej Maryi Panny Wniebowziętej w Barcicach. Po uroczystej Mszy Świętej odprawionej przez Księdza Proboszcza Stanisława Dziekana w intencji członków Akcji Katolickiej naszej parafii odbyło się spotkanie w Domu Świętego Józefa. W jubileuszu uczestniczył Asystent Dekanalny Akcji Katolickiej Ks. Proboszcz Stanisław Dziekan wraz z Katechetą Księdzem Łukaszem Opolskim oraz Ksiądz Kanonik Jan Rusiniak. Obecna była również Przełożona Domu Sióstr Karmelitanek Dzieciątka Jezus - Siostra Grażyna wraz z Siostrą Ligią, zakrystianką oraz Siostrą Wiesławą

i Siostrą Adelą - autorkami sztandaru dla naszego POAK. W spotkaniu uczestniczyła również Pani Maria Pawlik, która od samego początku wspiera Akcję Katolicką poprzez swoją posługę na plebanii.

Podczas spotkania odbyła się prezentacja multimedialna minionego dziesięciolecia działalności Akcji Katolickiej w Barcicach. Były wspomnienia i refleksje nad tym, co działo się przez te za sprawą ludzi pragnących nieco bardziej świadomie uczestniczyć w życiu Kościoła.

Ksiądz Proboszcz w serdecznych słowach podziękował za minione lata działalności i zachęcał do dalszej owocnej pracy w parafii.

AG

WYCINKI Z KALENDARZA



- * Byliśmy na 14-stu pielgrzymkach autokarowych
- * Uczestniczyliśmy w Ogólnopolskich Pielgrzymkach Akcji Katolickiej na Jasnej Górze
- * Byliśmy na dorocznych uroczystościach Chrystusa Króla Wszechświata w Katedrze Tarnowskiej
- * Wędrowaliśmy do kapliczek na terenie parafii w maju i w październiku
- * Uczestniczyliśmy w rekolekcjach wielkopostnych w Ciężkowicach
- * Spotykaliśmy się na dekanalnych i diecezjalnych Dniach Skupienia
- * Gościliśmy naszych sąsiadów ze Starego Sącza i sami bywaliśmy Ich gośćmi
- * Opiekowaliśmy się Biblioteką Parafialną
- * Dzieliliśmy się dobrocią z Seniorami



Żyję zdrowo, trzymam formę

„Żyję zdrowo, trzymam formę” pod takim hasłem obchodzono 28. 04. Dzień Zdrowia w Zespole Szkół w Barcicach, przygotowany przez Liderów Promocji Zdrowia naszego gimnazjum pod opieką: mgr K. Dubiel, mgr D. Młyńskiej, mgr M. Rams i mgr A. Zielińskiej. Obchody te, były jednej strony formą ewaluacji trzyletnich działań prozdrowotnych prowadzonych w gimnazjum w ramach realizacji programów „Żyję zdrowo” i „Trzymaj formę”, z drugiej, kolejnym krokiem do zdobycia certyfikatu Szkoły Promującej Zdrowie. Zarówno uczniowie SP jak i gimnazjum przygotowywali się do tego dnia od dawna. Liderzy Promocji Zdrowia pomagali im w tym prowadząc zajęcia o tematyce prozdrowotnej; w klasach I gimnazjum (październik), w klasach I SP (styczeń), w klasach IV i V SP (marzec) oraz w klasach VI SP i III gimnazjalnych (kwiecień).

Uroczystość Dnia Zdrowia rozpoczęła się hymnem liderów autorstwa Ali Gorczowskiej i spektaklem, przygotowanym przez liderów pt. „Żyję zdrowo”, wystawionym dla wszystkich uczniów SP. Ponadto klasy IV-VI wzięły udział w przygotowanych dla nich konkursach: plastycznym pt. „Żyję zdrowo”, w którym jury przyznało klasie IV A i VA - I m., VB -III m. oraz klasie VIB III m. Egzamin z wiedzy i umiejętności prozdrowotnych, choć nie całkiem serio - najlepiej zaliczyła reprezentacja klasy: VB (I m.), IV B i VIA (II m.) oraz IVA (III m.).

W konkurencjach sportowych najlepsza okazała się drużyna klasy V B (I m.), VIA (II m.) i klas: IV A, V A oraz VIB (III m.).

Po trzygodzinnych zmaganiach w klasach na uczniów czekał zdrowy posiłek, uzupełniający ich rezerwy energetyczne, przygotowany przez rodziców. Druga część obchodów Dnia Zdrowia była przeznaczona dla młodzieży gimnazjalnej. Rozpoczął ją także hymn liderów, po czym głos zabrał p. dyrektor zespołu szkół, podkreślając, jak ważne jest to, abyśmy żyli zdrowo i umieli dbać oraz szanować swoje zdrowie.



Liderzy z klasy IIA przedstawili spektakl profilaktyczny „Sąd nad ... wyrok - jest winny”, oczywiście sądzono wszystkie substancje uzależniające, dlatego wyrok mógł być tylko jeden. Po spektaklu gimnazjaliści przystąpili do zmagania w różnych konkurencjach. W konkursie na najciekawsze hasło, powiedzenie o zdrowiu I m. zdobyła klasa III B, dwa II m. klasa II A i IB, a IV m. klasa II B. Każda z klas gimnazjum zaprezentowała też krótką scenkę lub piosenkę o tematyce prozdrowotnej. W tej konkurencji najlepiej wypadła reprezentacja klasy I B (I m.) II A i III B (II m.). Miejsce IV przypadło klasie IA. Najciekawszy układ taneczny przygotowała reprezentacja klasy I B i II A (I m.), dwa II m. zajęły reprezentacje klasy II B i III B, III m. kl. IA. W konkursie wiedzy najwięcej punktów zdobyły reprezentacje klas: I B i II C (I m.), IA, II A i III A (III m.). W konkurencjach sportowych drużyn mieszanych, najlepsza na torze przeszkód okazała się drużyna z klasy IB (I m.), III A (II m.) i III B (III m.).

W ogólnej punktacji w gimnazjum najlepiej wypadła klasa IB zdobywając I miejsce i tytuł klasy najlepiej promującej zdrowie, II miejsce zdobyła klasa II A, a III miejsce - klasa IIIB. Wydaje się że, wszyscy uczestnicy obchodów mogą już powiedzieć: wiem, co to jest zdrowy styl życia, rozumiem jego zasady i będę je stosować w życiu. I o to w działaniach prozdrowotnych właśnie chodzi.

Na zakończenie uroczystości dyrektor Zespołu Szkół w Barcicach mgr Grzegorz Garwoł wręczył dyplomy i nagrody wyróżnionym w poszczególnych konkurencjach reprezentacjom. Wszyscy uczniowie otrzymali też jabłko z ekologicznego sadu, po czym młodzież udała się do klas na zdrowy, pełen witamin i „dobrych kalorii” posiłek przygotowany przez rodziców.

Ostatnim punktem Obchodów Dnia Zdrowia był mecz piłki siatkowej rozegrany między reprezentacją Liderów Promocji Zdrowia a reprezentacją nauczycieli gimnazjum. Mimo zaciętej walki ze strony liderów wygrali nauczyciele udowadniając, że im dłużej dba się o zdrowie, tym efekty są lepsze.

Dyrektor Zespołu Szkół w Barcicach oraz organizatorzy obchodów Dnia Zdrowia serdecznie dziękują sponsorom za pomoc finansową w przygotowanie tej uroczystości: Komisji Rozwiązywania Problemów Alkoholowych przy UMiG Stary Sącz, Radzie Rodziców Zespołu Szkół w Barcicach, pani Joannie Tokarczyk, a także wszystkim rodzicom, którzy włączyli się w organizację „zdrawego posiłku” dla uczniów.

Katarzyna Dubiel

„Wierny przyrzeczeniom kapłańskim, ślubom zakonnym i przysiędze wojskowej ...”

2 kwietnia 2008 r. wieczorem - w trzecią rocznicę śmierci Jana Pawła II - zmarł w Krakowie Ojciec Adam Studziński, Kapelan II Korpusu PSZ, uczestnik bitwy pod Monte Cassino, gen. bryg. WP, Kawaler Krzyża Srebrnego Orderu Virtuti Militari, Krzyża Walecznych. Odznaczony Krzyżem Komandorskim z Gwiazdą Orderu Odrodzenia Polski, Krzyżem Monte Cassino oraz wieloma innymi krzyżami i medalami polskimi i zagranicznymi. Kapelan Marszu Szlakiem Pierwszej Kompanii Kadrowej.

O. Adam Studziński urodził się 2 czerwca 1911 r. w Strzemieszynie. Śluby zakonne w Zakonie Kaznodziejskim Dominikanów złożył 5 września 1928 r. Świecenia kapłańskie przyjął 7 marca 1937 r., we Lwowie. Po wybuchu wojny przedostał się na Węgry, gdzie zaczął posługę kapłańską w obozach dla internowanych polskich żołnierzy. W 1941 r. Ojciec Studziński przez Grecję i Turcję dotarł do Palestyny. Wstąpił do Wojska Polskiego. Z II Brygadą przebywał w Iraku, Iranie, Palestynie i Egipcie. W 1944 r. wziął udział w kampanii włoskiej. Brał udział w walkach o Piedimonte i Bolonię. Honorowy Obywatel Królewskiego Stołecznego Miasta Krakowa, Skawiny i Lubnia. Pogrzeb odbył się **9 kwietnia br. w Krakowie**. Uroczystości pogrzebowe rozpoczęły się w bazylice św. Trójcy w Krakowie mszą św., której przewodniczył kard. Franciszek Macharski. Homilię wygłosił biskup polowy WP Tadeusz Płóski. Podkreślił on, że „**wśród wszystkich ważnych funkcji o. Studzińskiego, które pełnił, i wśród wszystkich rzeczy, które uczynił, najważniejszą z punktu widzenia wiary jest jego kapłańskie posługiwanie, to, że był kapłanem Jezusa Chrystusa, że Najwyższemu Jedyńemu Kapłanowi użyczał swojego kapłańskiego serca i rozumu**”. Biskup stwierdził, że zmarły „czuł się w równym stopniu kapłanem i żołnierzem”. „**Wielokrotnie mówił, że gdyby nie poszedł do seminarium, to zapewne trafiłby do szkoły oficerskiej**” wspominał. Przywołał jego heroiczną postawę w bitwie pod Monte Cassino, gdzie w czasie pierwszego ataku na wzgórze, „**szedł z krzyżem w ręku przed czołgami, usuwając z drogi rannych żołnierzy, aby uchronić ich przed zmiążdżeniem**”. Wspominał nie tylko wojenną przeszłość zakonika, ale także jego zamiłowanie konserwatorskie i zaangażowanie w odnowę klasztoru ojców dominikanów w Krakowie. Bp Płóski zdradził też, że zmarły namalował portret Jana Pawła II, który jednakże nie został ukończony. „Ojciec Adam był z niego niezadowolony i zaczął go przemalowywać. Zmiany go jednak nie satysfakcjonowały i portret papieża pozostanie już niedokończony” mówił. Hierarcha podkreślił, że przy swoich licznych obowiązkach dominikanin „nigdy nie zapomniał o tym, że jest kapłanem”. „Otoczył swoją opieką weteranów i kombatanów - nie tylko swoich dawnych żołnierzy, ale także starszych od nich Legionistów i żołnierzy AK. Gromadził też potajemnie wokół siebie młodzież patriotyczną o poglądach wolnościowych, urządzając dla niej zebrania w krypcie klasztornej. Wiele również pracy poświęcił harcerzom, gromadząc ich w kościele Świętego Idziego jako kościele harcerskim na niedzielnej mszy św. i spotykając się z nimi w klasztorze przy ul. Stolarskiej” zauważył biskup.



Podczas uroczystości pogrzebowych został odczytany list prezydenta RP Lecha Kaczyńskiego. „Ojciec Adam, umocniony nadprzyrodzonymi łaskami wiary i nadziei na pełnię życia w wieczności, bez lęku, z niezwykłą energią i konsekwencją budował pomnik trwalszy od spiżu. Pomnik, jakim było całe jego życie i służba” napisał prezydent RP. „**Wierny przyrzeczeniom kapłańskim, ślubom zakonnym i przysiędze wojskowej był zawsze z tymi, którzy sami służąc innym, przelewając swoją krew na froncie lub wcielając w czyn ideały harcerskie, szczególnie potrzebowali wsparcia duchowego, inspiracji, otuchy, budującego przykładu wierności i wytrwałości**” stwierdził. Lech Kaczyński podkreślił, że Zmarły zarówno w czasie wojny, jak i w czasach komunistycznego zniewolenia, nie opuścił tych, za których czuł się odpowiedzialny. „Wszystkich, którzy dziś oddają cześć jego pamięci, którzy w sposób symboliczny zaciągają wartość przy wspaniałym pomniku, jakim było jego życie i nauczanie, proszę, aby dołożyli wszelkich starań, by jego duchowy testament znajdował wykonawców wśród pokoleń młodzieży” zaapelował prezydent. Po mszy św. ulicami Krakowa przeszedł kondukt żałobny. Trumna z ciałem o. Adama Studzińskiego wiezioną była na jego osobistym samochodzie, którego używał jako kapelan pod Monte Cassino. O. gen. bryg. Adam Studziński spoczął w Alei Zasłużonych na Cmentarzu Rakowickim w Krakowie.

CZEŚĆ JEGO PAMIĘCI !

Mateusz Borucki



Salut sztandarów ZHR: Małopolskiej Chorągwi Harcerzy, Małopolskiej Chorągwi Harcererek i Związku Harcerstwa Rzeczypospolitej (od lewej).

Pij mleko - będziesz wielki !

„Doskonałe mleko” w kartonikach 0,25l było codziennym dodatkiem do drugiego śniadania uczniów SP w Barcicach. Szkoła przystąpiła do programu „Mleko w szkole”, promującego zdrowe odżywianie, którego ważną część stanowi picie mleka. Wszyscy uczniowie codziennie otrzymywali bezpłatnie kartonik białego mleka. Za dopłatą 0,24 groszy można było zamówić mleko smakowe, z którego korzystała prawie połowa dzieci.

Na zakończenie akcji fundacja „Mleko dla szkół” przekazała szkole 15 plansz dydaktycznych. Środki na prowadzenie programu pozyskane zostały od Agencji Rynku Rolnego.

J. Kowalczyk



Legends o Świętej Kindze



uczennice VI klasy pod opieką mgr Krystyny Kozińskiej. Każda z drużyn odpowiadała na losowo wybrany zestaw pytań opracowanych na podstawie książki Urszuli Janickiej - Krzywda „Legends o świętej Kindze”, rozwiązywała krzyżówkę z pojęć górniczych oraz odpowiadała na pytania opracowane na podstawie homilii Ojca Świętego Jana Pawła II wygłoszonej 16 czerwca 1999 roku w Starym Sączu podczas mszy świętej kanonizacyjnej.

W kategorii szkół podstawowych I miejsce zdobyła drużyna z Barcic

W kategorii gimnazjów I miejsce zdobyła drużyna z Koźmic Wielkich gm. Wieliczka.

Po zaciętej rywalizacji między drużyną ze Szkoły Podstawowej w Barcicach a drużyną Gimnazjum w Koźmicach Wielkich, główną nagrodę konkursu solną figurę św. Kingi, dłuta Juliusza Chimiaka, wywalczyła niepokonana tego dnia drużyna ze Szkoły Podstawowej w Barcicach. Nagroda ta przebywać będzie w Naszej Szkole przez najbliższy rok. Następnie powędruje do laureata kolejnej edycji konkursu, którego organizatorem będzie Stary Sącz.

Ciekawostką i niespodzianką tegorocznego konkursu było to, że Barciczanki były najmłodszymi uczestniczkami. Jestem z nich dumna i życzę im jeszcze wielu wygranych konkursów. Myślę, że radość na długo pozostanie w ich sercach. Dziewczynki byłyście rewelacyjne. Dziękuję Wam!

Anna Leśniara

21 kwietnia 2008 roku w Wieliczce odbył się finał V **drużynowego konkursu wiedzy „Znam legends o świętej Kindze”**. Udział w nim wzięli uczniowie gimnazjów i szkół podstawowych trzech gmin: bocheńskiej, starosądeckiej i wielickiej.

Gminę Stary Sącz reprezentowały dwie drużyny:

- ze Szkoły Podstawowej w Barcicach: Magdalena Leśniara, Karolina Nalepa i Paulina Jamrozowicz - uczennice III klasy pod opieką mgr Anny Leśniara,
- ze Szkoły Podstawowej w Moszczenicy: Małgorzata Barnach, Marzena Barnach i Dominika Woźniak -

SPORT w Gimnazjum

1 kwietnia na hali sportowej odbyły się Międzygminne Rozgrywki Piłki Ręcznej Dziewcząt i chłopców. Reprezentacja naszej szkoły zarówno w grupie dziewcząt jak i chłopców zajęła II miejsce.

5 maja rozegrany został Gminny Turniej Piłki Nożnej-reprezentacja naszej szkoły zajęła III miejsce. Zawody odbyły się na boisku LKS Barciczanka.

21 maja już po raz V byliśmy organizatorami Charytatywnego Turnieju Piłki Siatkowej. Całkowity dochód z zawodów przekazany został na budowę DCP w Starym Sączu na ręce ks. T. Sajdaka Dyrektora DCP. W tym roku po raz pierwszy wzięła w nim udział młodzież z Barcic zajmując w swojej kategorii wiekowej III miejsce, w składzie: W. Szeniowicz, A. Wrębel, P. Janik, M. Obrzud, K. Stafiński, Z. Citak.

Już po raz trzeci jesteśmy koordynatorami sztafety dookoła Polski. „Kwiatny Bieg” w tym roku przez naszą gminę przebiegać będzie 2 czerwca. W Barcicach uczestnicy sztafety (uczniowie SP i Gimnazjum Barcicach) przebiegną w godzinach 4³⁰ - 5¹⁵. Chorążym biegu na terenie naszej miejscowości będzie pani Marta Myślak. Nad bezpieczeństwem biegaczy czuwać będzie Policja, Straż Graniczna, Straż Pożarna, zabezpieczenie medyczne pani Marta Pawlik. Organizator składa podziękowania wszystkim uczestnikom biegu oraz Tym, którzy dbają o prawidłowy przebieg i porządek na trasie biegu.

D. Młyńska-Postrożny



AKCJA KATOLICKA W HISTORII KOŚCIOŁA

cz. 3

Pierwszym i najważniejszym zadaniem Kościoła jest głoszenie Ewangelii Chrystusowej. „Biada mi, gdybym nie głosił Ewangelii” – napisał Św. Paweł do Koryntian (1Kor 9,16). Rozwój cywilizacji i gwałtowny postęp naukowo-techniczny przełomu dziewiętnastego i dwudziestego wieku sprawiły, że zaczęto szukać nowych dróg i metod do realizacji apostolskiego celu. Pierwszym papieżem, który stworzył podwaliny głębszego zaangażowania świeckich w Kościele, był Pius X. Już jako biskup Mantui zwrócił uwagę na zbyt daleko posuniętą wolność w interpretowaniu osiągnięć naukowych wbrew naturalnym prawom osoby ludzkiej i wykorzystywaniu ich w walce politycznej zmierzającej do panowania nad człowiekiem. Zauważył, że wszystko to dzieje się z pominięciem Boga a nierzadko wbrew Jego Przykazaniom. W swojej pierwszej encyklice: *E supremi Apostolatus* napisał: „Postanowiliśmy sobie za zadanie swego pontyfikatu w Chrystusie wszystko odnowić, by widoczny był wszystkim i we wszystkich Chrystus”. Dewiza Piusa X: *Instatuare omnia in Christo* (odnowić wszystko w Chrystusie), stała się programem dla Kościoła i jego duszpasterzy. Papież napisał w swojej encyklice m.in.: „Człowiek chcąc nadużyć swojej wolnej woli, może pogwałcić przykazania i prawa Stwórcy; lecz Bóg zawsze zwycięża(...). Czyjej duszy nie napawa lęk i smutek na widok ludzi wychwalających nie bez słuszności postępy humanitarne, a popadających w tak zaciekle wzajemne zwalczanie się, że prawie panuje wojna wszystkich pomiędzy sobą(...). Daremne jest szukanie pokoju bez Boga; gdzie bowiem nie ma Boga, tam chwycie się sprawiedliwości; a bez sprawiedliwości daremne jest oczekiwanie pokoju”. Bez wątpienia późniejsze wydarzenia XX wieku (I i II wojna światowa) potwierdziły słuszność tych tez. Odnowę wszystkiego rozpoczął od wezwania skierowanego do biskupów i księży. W encyklice napisał: „Winniśmy wszelkich starań dołożyć, by wypłenić owe zbrodnicze i nieczne dążenia czasów obecnych, w myśl których człowiek siebie stawia na miejscu Boga(...). Zakorzenie trzeba prawdy Kościoła św. o świętości małżeństwa, o wychowaniu i wykształceniu dzieci, o posiadaniu dóbr i ich użytkowaniu, o obowiązkach względem władzy (...) Waszym natomiast będzie zadaniem, Czcigodni Bracia, wspierać poczynania nasze waszą pobożnością i wiedzą i doświadczeniem, a przede wszystkim troską o chwałę Bożą, mając na uwadze tylko i jedynie, by wszędzie (...) Chrystus się ukształtował”. Pius X docenił istniejące ruchy ludzi świeckich zaangażowanych w Kościele, dlatego do pasterzy Kościoła mówił: „Nie mamy na myśli, abyście w trudnym waszym zadaniu odnawiania ludzkości w Chrystusie ani wy, ani wasze duchowieństwo nie mieli mieć pomocników. To przecież Bóg powierzył każdemu troskę o bliźniego swego. Dlatego też nie tylko ci, którzy poświęcili się sprawom duchowym, lecz wszyscy wierni winni współdziałać dla sprawy Boga i dusz, jednakowoż nie każdy na swoją rękę i wedle swego zapatrywania, lecz zawsze wedle wskazówek i poleceń Biskupów”. W tych słowach są zawarte podwaliny wszelkiego zaangażowania ludzi świeckich w misję kościoła, w której bezwarunkowe przewodnictwo należy do hierarchii, która kieruje życiem i działaniem Kościoła. Laikat, czyli również Akcja Katolicka otrzymuje zadanie wspomagania duchowieństwa w apostołstwie. Jest organizacją całkowicie apolityczną i ponadpartyjną, jak ją

później określi również Papież Pius XI. To właśnie jego encyklika: „*Ubi arcano Dei*” z 1922 r. oraz list: „*Quae nobis*” z 1928 r. dały faktyczny początek Akcji Katolickiej. To Pius XI określił działania tego stowarzyszenia, jako „uczestnictwo wiernych świeckich w hierarchicznym apostołacie Kościoła”. W okresie jego pontyfikatu ukształtowały się zasadniczo dwa modele Akcji Katolickiej: włoski, kładący nacisk na organizację stanową, (czyli: Katolickie Stowarzyszenie Młodzieży Męskiej, Katolickie Stowarzyszenie Młodzieży Żeńskiej, Katolickie Stowarzyszenie Kobiet, Katolickie Stowarzyszenie Mężczyzn) i francusko-belgijski, skupiający katolików świeckich według zasad pochodzenia środowiskowego (czyli: środowisko wiejskie, miejskie, szkolne, uniwersyteckie, robotnicze, itd.). Pośród różnych struktur i form działalności tego stowarzyszenia należy upatrywać bogactwa i dużych owoców o których kardynał Eduardo Pironio, Przewodniczący Papieskiej Rady Świeckich powiedział w 1994 r.: „Akcja Katolicka przyczyniła się do (...) wielkiej wiosny chrześcijańskiej, którą Bóg przygotowuje i której widać już początek. Jest oczywiste, że Akcja Katolicka odznaczała się silnym udziałem świeckich w życiu Kościoła oraz zapoczątkowała szczególną formę stowarzyszeniową, pozwalającą wzrastać i umacniać się wspólnocie chrześcijańskiej”. Wspominając zasługi swego poprzednika Piusa XI i podkreślając znaczenie Akcji Katolickiej Sługa Boży Jan Paweł II w tym samym roku stwierdził: „Decydujący rozdział w rozwoju dzieł ludzi świeckich w dziedzinie religijnej i społecznej, na polu kultury, polityki, a nawet ekonomii, otworzyła Akcja Katolicka, powstała z inicjatywy Piusa XI”. Również Pius XII wielokrotnie wzywał do swoistej „mobilizacji apostołskiej”. W okresie jego pontyfikatu miała miejsce największa zbrodnia ludzkości zrealizowana przez hitlerowskie Niemcy. Dzięki tym apelom nastąpiło znaczne ożywienie ruchów katolickich w Europie po II wojnie światowej.

W Polsce przez 50 lat władze komunistyczne uniemożliwiały działalność wszelkich ruchów i stowarzyszeń religijnych. Ojciec Święty Jan Paweł II doskonale wiedział, czym są takie ruchy, które nieprzerwanie od początku XX wieku ożywiały życie kościoła w wolnych krajach Europy. Często ludzie zaangażowani w tych stowarzyszeniach brali na siebie ciężar odpowiedzialności za funkcjonowanie parafii, w których brakowało wystarczającej ilości księży. Wówczas kapłan mógł w większym stopniu poświęcić się sprawom duszpasterskim, natomiast sprawami nie związanymi ze sprawowaniem sakramentów i bezpośrednim głoszeniem Ewangelii mogli się zająć ludzie świeccy. Poczucie odpowiedzialności zawsze wyzwala w człowieku siły do przezwyciężania trudności, które towarzyszą każdej wspólnotie religijnej. Okrucieństwa wojny, a potem technicyzacja życia i wybuch niepożądanej konsumpcyjności odwróciły uwagę człowieka od spraw, które decydują o jego godności i ostatecznym przeznaczeniu. Przynależność do grupy ludzi mających wspólny cel, podobne zainteresowania, kierujących się tymi samymi zasadami daje większe możliwości działania. Dlatego właśnie Akcja Katolicka po wielu latach nieobecności może odgrywać pozytywną rolę w realizacji apostołskiego celu Kościoła w Polsce.

A. Golba

Warto się przyjrzeć



Wokół naszego kościoła zrobiło się pięknie.

Pod ławeczkami została ułożona kostka. Można więc stąpać po czystej i równej nawierzchni oraz klęczeć w czasie nabożeństw bez obaw, że ugrzęźnie się w błocie.

Na murze zostały zawieszone gabloty, w których jest wiele ciekawych informacji i obrazów. Są fotografie malowideł na sklepieniu kościoła i informacje z Przedszkola Sióstr Karmelitanek. Można się dowiedzieć również skąd się wzięły Siostry Karmelitanki i w jaki sposób zakon karmelitański realizuje swoje apostołstwo na całym świecie.

Można powiedzieć, że pomysł na zagospodarowanie starego „pocziwego” muru był bardzo dobry i świetnie spełnia medialną rolę w naszej społeczności parafialnej. Warto więc czasem zatrzymać się i wejść na plac kościelny, aby się przyjrzeć temu, co zostało zamieszczone w gablotach.

IW

W NOWEJ REMIZIE

Tegoroczne obchody święta strażackiej braci zgromadziły barcickich i słowackich druhow na placu przed budynkiem nowej remizy. Ochotnicy oraz zaproszeni goście przemaszzerowali przy dźwiękach orkiestry dętej pod batutą p. Jana Jamrozowicza do kościoła na mszę odprawioną w intencji strażaków. Tydzień wcześniej druhowie wzięli udział w takiej samej mszy św. w miejscowości Hniezdne. Potem odbył się uroczysty apel, w czasie którego po raz pierwszy wciągnięto flagę na maszt.

W uroczystym przemówieniu prezes jednostki Bogusław Kaczor życzył „rycerzom Floriana” spełnienia planów i zamierzeń, wszelkiej pomyślności osobistej oraz zadowolenia z wypełnianych obowiązków zawodowych i społecznych. Dziękował strażakom za trud i poświęcenie przy niesieniu pomocy z narażeniem swojego życia i zdrowia oraz życzył, by podejmowane działania przyniosły każdemu wiele satysfakcji i stały się inspiracją do dalszych działań w dziele humanitarnej służby ludziom w myśl Bolesława Chomicza i strażackiej dewizy: „Bogu na chwałę, ludziom na ratunek”.

W dniu święta strażackiej braci druh Franciszek Wikarczyk, długoletni chorąży sztandaru, obchodził jubileusz 40-lecia służby w szeregach OSP. Oprócz słów podziękowania za trud, wszelką pracę oraz ogromne zaangażowanie w pełnieniu służby jubilat otrzymał skromny upominek.

W trakcie obchodów uroczystości św. Floriana nastąpiło przekazanie strażakom deski ratowniczej ufundowanej przez firmę FlexErgis. Podziękowanie za zakup niezbędnego do podejmowania działań ratowniczych sprzętu prezes jednostki złożył na ręce sponsorów: Juranda Skirzyńskiego oraz Miłosza Zygmunta.

W uroczystościach wzięli udział: ks. Proboszcz Stanisław Dziekan, ks. Jan Rusiniak, ks. Katecheta Łukasz Opolski, burmistrz Marian Cycoń, sołtys Barcie Antoni Iwulski,

przewodniczący Rady Powiatu Jerzy Górka, kierownik Referatu Przygotowań i Inwestycji Bonifacy Wolak, artysta ludowy Henryk Stafiński - fundator rzeźby św. Floriana dla jednostki oraz przedstawiciele władz gminnych OSP: Prezes Zarządu Miejsko-Gminnego OSP RP Jan Lachowski, wiceprezesi: Stanisław Mardula, Władysław Gancarczyk i Stefan Kowalczyk. Z ramienia Państwowej Straży Pożarnej przybył dowódca Jednostki Ratowniczo-Gaśniczej nr 2 w Nowym Sączu bryg. Bogdan Gumulak. Stronę słowacką reprezentowali: prezes DHZ Słowackiej Republiki Franciszek Krajger oraz druhowie z DHZ Hniezdne. Nie zabrakło też strażaków seniorów.

M. Dyjas



Dekanalna majówka

18 maja w Gólkowicach odbyła się majówka zorganizowana przez tamtejszy Parafialny Oddział Akcji Katolickiej. W majówce uczestniczył Asystent Kościelny Akcji Katolickiej Diecezji Tarnowskiej ks. dr hab. Ireneusz Stolarczyk oraz przedstawiciele POAK ze Starego Sącza i z Barcic.

Majówka rozpoczęła się modlitwą w kościele parafialnym w Gólkowicach, po której wyruszyła pielgrzymka do nowo wybudowanej kaplicy w Skrudzinie.

Mszy Świętej koncelebrowanej przewodniczył proboszcz z Gólkowic ks. Kazimierz Koszyk, a homilię okolicznościową wygłosił ks. asystent Ireneusz Stolarczyk. Współkoncelebrantem był także wikariusz z Gólkowic ks. Krzysztof Migacz.

Po liturgii prezes POAK w Gólkowicach p. Jan Gomółka zaprosił wszystkich na kielbaskę z grilla.

Następnie odbyło się uroczyste spotkanie członków Akcji Katolickiej z trzech parafii z Asystentem Kościelnym DIAK ks. I. Stolarczykiem oraz Księdzem Proboszczem Kazimierzem Koszykiem. W spotkaniu uczestniczył również redemptorysta ojciec Krzysztof Przychocki od kilku lat pracujący w Brazylii.

AG



25 maja w niedzielę odbyła się majówka przy Grocie Matki Bożej na placu Sióstr Karmelitanek Dzieciątka Jezus w Barcicach.

Po wieczornej liturgii członkowie Akcji Katolickiej rozegrali mecz piłki siatkowej z Siostrami Karmelitanami. Akcję Katolicką wspomagały dziewczęta z DSM-u, natomiast do zespołu Sióstr został wypożyczony jeden z członków AK. Spotkanie sędziował p. K. Baran. Ze względów kondycyjnych i z powodu braku sztucznego oświetlenia na boisku obok domu zakonnego rozegrano tylko jeden set. Po zaciętej walce wygrały Siostry Karmelitanki 25 do 21. Rewanż zaplanowano jeszcze w tym roku. Po meczu wszyscy uczestnicy posilili się kielbaskami z grilla przygotowanymi przez panie z Akcji Katolickiej.

Dzięki ogromnej serdeczności Sióstr Karmelitanek i błogosławieństwu Księdza Proboszcza w końcu wszyscy okazali się zwycięzcami i rozeszli się w radości i pokoju.

AG

Modlitwa i zabawa



LAS VEGAS W BARCICACH

Od jakiegoś czasu prawie w każdy weekend nad Barcicami rozbłyskują fajerwerki. Zwłaszcza te nocne, przypominają trochę Noc Sylwestrową. Jednak mają one symbolizować i przypominać zupełnie coś innego, a mianowicie słynne amerykańskie miasto Las Vegas.

Nowy właściciel byłego Ośrodka Wypoczynkowego Skawina nadał temu miejscu bardzo interesującą nazwę, a co za tym idzie również i wygląd. Wystarczy zerknąć na stronę internetową, aby się o tym przekonać. Można też wejść do środka i zobaczyć na własne oczy, jak wygląda barcickie Las Vegas.

Zapewne wielu z naszych czytelników pamięta lata świetności tzw. Skawiny. Jeszcze do niedawna wydawało się, że nad Popradem jest miejsce jedynie na śmieci, a ostatnio również na poligon krossowo-quadowy. Na szczęście chaszcze i różna roślinność zielona, jak zwykle na



wiosnę zasłania dorobek ostatnich miesięcy przeciwników czystego środowiska naturalnego. Chociaż pomysłowi „sprzątacze” swoich podwórek radzą sobie z naturą w ten sposób, że wyrzucają swoje odpady tuż obok dróg i ścieżek albo nawet wprost na drogi i ścieżki. Zresztą i tak w ciepłe

dni unoszący się odór i plaga gryzoni nie pozwalają zapomnieć, o tym, co kryje się w krzakach.

Właśnie jakby na przekór temu niechlujstwu wyrasta i rozwija się miejsce atrakcyjnych przyjęć i zabaw okolicznościowych. Chodzą nawet słuchy, że powstanie trzygwiazdkowy hotel w tym miejscu. Nawet sosnowy las, jak ułóż pasuje do Vegas.

Barcice, dzięki zaradności ludzi i dobremu Włodarzowi Ośrodka ma szansę rzeczywiście stać się podobne do słynnego miasta po drugiej stronie półkuli.

Być może, że i tu zabłyśnie jakiś utalentowany muzyk na miarę Elvise Presleya.

AG

Kącik poetycki

CICHO

Cicho boską spełnię wolę.
Cicho bliźnim ulżyć dołę.
Cicho kochaj ludzi Boga.
Cicho do święta droga.

Cicho z swymi dzielić radość.
Cicho innym czynić zadość.
Cicho błędy innych znosić.
Cicho życzyć, błagać, prosić.

Cicho rzec się ofiarować.
Cicho ból swój w sercu chować.
Cicho rany skryć starannie.
Cicho w sercu swoim na dnie.

Cicho kiedy ludzie męczą.
Cicho gdy pokusy dręczą.
Cicho zmiany życia znieść.
Cicho krzyż z Jezusem nieść.

Cicho Jezus w Hostii sam.
Cicho milcząc mówi nam.
Cicho ufaj Zbawcy swemu.
Cicho tęskniąc wzdychaj ku niemu.

Cicho z życia zbieraj plon.
Cicho aż nadejdzie zgon.
Cicho ciało spocznie w grobie.
Cicho da Bóg niebo Tobie.

Cicho niebo Ty osiągniesz.
Cicho w niebie śpiewać będziesz.
Cicho Hosanna niech będzie.
Cicho na wiek wieków wszędzie.

Cicho ciało w proch zmienione.
Cicho będzie ożywione.
Cicho serce znów ożyje.
Wieczną chwałą się okryje

MP

kartka z pamiętnika

Czwartek, 2 kwietnia 2005 r., 21:40

Drogi pamiętniku!

*Dzisiaj wydarzyło się coś strasznego.
Właśnie dowiedziałam się, że umarł wielki człowiek
Jan Paweł II. Nie mogę więcej pisać. Muszę się
pomodlić.*

Niedziela, 19 kwietnia 2005 r., 15:30

Kochany pamiętniku!

*Wiem, że dawno do Ciebie nie pisałam. To
dlatego, że umarł Ojciec Święty. Kiedy się o tym
dowiedziałam, moje serce wypełniła pustka po
stracie.*

Alicja Gorczowska

DZIEŃ MATKI

Matka

Jest takie słowo drogie najczulsze ze
słów „Matka”
ona cię urodziła i wychowała
nad twoją kołyską się pochylała
w chwilach smutku pocieszała
i pierwsze lzy ocierała
w świat dziecięcych baśni wprowadzała
i pierwszych kroków cię uczyła
jak odróżnić dobro od zła napominała
a dziś gdy jesteś już dorosły
nie bądź przyczyną jej trosk i leż
jak statek po zakończonym rejsie
przybija do portu
tak ty w chwilach jej słabości
bądź dla niej wsparciem i ostoją
bo gdy przestanie serce Matki dla nas bić
tak ciężko, ciężko żyć.

Elżbieta Kuhny

2 kwietnia minęła 3 rocznica śmierci Jana Pawła II.
Na placu papieskim w Starym Sączu odbyły się
uroczystości upamiętniające dzień odejścia do
domu Ojca naszego Wielkiego Rodaka.
W nawiązaniu do tej rocznicy drukujemy poniżej
wiersz.

ŚWIĘTY

Janie Pawle, Ojcze Święty,
Miłości Twojej cud niepojęty,
Ogarnia nas dzisiaj czule,
Tak, jakbyś tu wciąż był,
Jakbyś nie umarł w ogóle !

Jak Ojciec, cierpliwie uczyłeś nas życia,
Nie mając przed nami nic do ukrycia.
Dzieliłeś z nami cierpienie, dzieliłeś też radość,
Wszystkim cnotom ewangelicznym dając zadość.

Ludzie modlą się do Ciebie tłumnie.
Są tacy, co mówią że nierozumnie,
Że czekać trzeba, aż wyniosą Cię na ołtarze,
Lecz my, już dziś, modlitwę niesiemy Ci w darze.

Serc naszych nie odmieni nic, wiary,
Dla nas jesteś ŚWIĘTY, świętością bez miary ...

Paulina Bochniarz

NAZWY, TYTUŁY, HONORY...

Ogólnie rzecz biorąc, ludzie mają kłopot z nazewnictwem. Dotyczy to nie tylko nazw przedmiotów, ale i zjawisk czy ludzkich zachowań. Onegdaj, za mrocznych czasów poprzedniego, pożał się Boże, Systemu jakiś znudzony urzędnik, wierząc się na wygodnym ministerialnym stolcu i mający już dosyć bezmyślnego przesuwania czystych kartek papieru z jednego kąca biurka na drugi, wpadł na pomysł w swej prostocie genialny. Postanowił zająć czymś niemiłosiernie wlokący się czas i wziął się za zmianę używanych od dawna nazw różnych rzeczy, przy okazji dorabiając do ministerialnej pensyjki. I tak to dłużyć w nosie wymyślił, że śliniaczek dziecięcy powinien być podgardlem dziecięcym, normalny krawat nazwał (z przeproszeniem) zwisem męskim, a pocziwy przedmiot służący do zamiatania podwórka czy ulicy stał się miotłą uliczną. Całe szczęście, że do utrzymywania porządku na ulicach nie używa się kawałków materiału, bo wymyśliłby szmatę uliczną, a to, prawdopodobnie, nie przeszłoby przez odpowiedni wydział Komitetu Centralnego.



Nie jestem zwolennikiem wprowadzania do naszego języka zapożyczeń (śmieszne polskie słowo sugeruje, że kiedyś trzeba oddać) z innych języków, ale co zrobić z komputerem, laptopem czy radiem. Z branży elektronicznej to chyba tylko telefon komórkowy i myszka ostały się przy polszczyźnie, z tym, że ten pierwszy tylko w swym drugim członie. Myślę, że w naszym, górnolotnie to ujmując, narodowym interesie leży zapewnienie dzisiejszym urzędnikom odpowiedniej ilości zajęć, aby się nie nudzili i nie wyważali otwartych już drzwi. Pogodziłem się już ze wspomnianymi wyżej komputerami (pamiętają Państwo krótko na szczęście trwającą manierę nazywania tej maszynery „kompjuterem”?), laptopami czy pen-drive'ami. A już zupełnie nie wyobrażam sobie kombinowania przy sportowym nazewnictwie. Wyrażenia takie jak aut, faul, gem, set, telemark są praktycznie nieprzetłumaczalne na język polski. Praktycznie, bo nie dałbym sobie ręki uciąć czy reformator słowotwórczy czegoś by nie wymyślił. Chociaż z zamianą szofera w kierowcę, czy furmana w woźnicę dosyć skutecznie sobie poradziłyśmy. Z tej branży „lokomocyjnej”

rusycyzm dorożka trzyma się mocno, bo powóz to już zupełnie inny pojazd. Zostawiając już w spokoju materię nieożywioną, kilka zdań o bardziej osobowym problemie (Chociaż przy „faulu” czynnik ludzki ma decydujące znaczenie). Niepokoi mnie, a zarazem śmieszy przywiązanie do nomenklatury urzędniczej całej chmary dziennikarzy czy innych osób żyjących całkiem nieźle. Przyjęło się tytułować dożywotnio ludzi piastujących czasowo różne stanowiska mianem prezesa, premiera, ministra, marszałka etc. Wystarczy mieć chociażby miesięczny epizod zawodowy będąc np. podsekretarzem stanu, a już do grobowej deski

zostaje się „panem ministrem”. Prawdopodobnie do Napoleona nawet na Świętej Helenie zwracano się „Wasza Cesarska Mość”, a zmuszonego do abdykacji króla nadal garstka zwolenników nazywała królem. Prezydent zaś po zakończonej kadencji, pozostaje grzecznościowo prezydentem. Ale na tym stop! Przy obecnej rotacji na stanowiskach premierów,

wicepremierów, ministrów, wiceministrów, marszałków, wicemarszałków itd. taka praktyka wydaje się być co najmniej śmieszna i ryzykowna dla rozmówców. Bo skąd przymilny redaktor może być pewny, że akurat trafi w najodpowiedniejszy tytuł w karierze swojego konwersarza. Zwłaszcza jeżeli chodzi o korzyści finansowe przywiązane do danego tytułu. Można sobie wyobrazić taką sytuację, kiedy to stojący pod bramą więzienia tłum dziennikarzy rzuca się na wychodzącego po kilkuletnim „odpoczynku” osobnika i zapyta: „Panie premierze, czy miał pan wystarczający dostęp do promieni słonecznych? Albo innego: „Panie ministrze, czy miał pan możliwość kontynuowania treningów?”

Na szczęście dziennikarze zawsze będą nazywani redaktorami, niezależnie od nakładu gazety, oglądalności, czy słyszalności danej stacji. Mam nadzieję, że wszyscy zgodzimy się z tym, że najważniejsze w tym wszystkim będzie zawsze to, jakim się jest królem, cesarzem, prezydentem, premierem czy ministrem, a nie to, jaki tytuł pozostanie przy nazwisku. I dotyczy to również dziennikarzy.

RAK

Bierzmowanie – dojrzalsza więź chrześcijanina z Kościołem

Dla człowieka najbardziej czytelne są zewnętrzne znaki i gesty, bowiem przez nie może nastąpić najpełniejsze porozumienie i wewnętrzna komunikacja osób, a więc ukazanie tego, co dla „szkiełka i oka” jest zakryte, bądź nieobecne. Gest modlitewnie wyciągniętych dłoni, a następnie nałożenia ręki na głowę bierzmowanego oznacza żarliwą modlitwę Kościoła, aby na ochrzczonego zstąpił Duch Święty i obdarował go siedmiorakim darem: **mądrości, rozumu, rady, męstwa, umiejętności, pobożności i bojaźni Bożej.**

Tak, jak w dniu Pięćdziesiątnicy na Apostołów i zgromadzonych w Wieczerniku zstąpił Duch Święty w postaci ognistych języków, tak w czasie modlitewnego pośrednictwa Kościoła wszystkich umacnia Duch Poczyciel, który ochrzczonego będzie prowadził drogą doskonalszej miłości.

6 maja br. Sakrament Bierzmowania przyjęło 62 kandydatów z naszej parafii. Uroczystej liturgii w kościele parafialnym w Przysietnicy przewodniczył i sakramentu udzielił ks. bp Władysław Bobowski.

IW

Sprostowanie

W nawiązaniu do informacji zamieszczonej w poprzednim numerze Orantki informujemy, że cena 1 m³ wody produkowanej przez Spółkę Wodną w Barcicach wynosiła, nie jak podano 1,6 zł tylko 1,8 zł za 1 m³. Cena ta obowiązywała w okresie od 1 stycznia 2006 roku do 31 marca 2008 roku.

Zarząd Spółki Wodnej w Barcicach

KRZYŻÓWKA 32



Rozwiązania krzyżówki prosimy wrzucać do skrzynki w przedsionku kościoła lub przesyłać drogą elektroniczną na adres redakcji: orantka27@poczta.onet.pl.

W ostatnim czasie bardzo często dochodzi do opróżniania skrzynki przez nieznanych sprawców, słusznie szukających skarbów w kościele.

Uprzejmie informujemy, że Jedynym i Największym SKARBEM znajdującym się w kościele jest Jezus Chrystus w Najświętszym Sakramencie. Bez włamywania się więc do biednej skrzynki redakcyjnej można zabrać TEN SKARB ze sobą i być szczęśliwym przez całe życie, a nie tylko przez chwilę i to jeszcze ukradkiem.

Jednocześnie przepraszamy wszystkich, których rozwiązania krzyżówek nie dotarły do redakcji z powyższego powodu. **REDAKCJA**

Zmarła Pani Rozalia Moritz

29 maja zmarła najstarsza mieszkanka naszej parafii Pani Rozalia Moritz.

8 kwietnia skończyła 101 lat życia. Wszystkie swoje lata przeżyła w Barcicach.

Podczas rozmowy z okazji setnych urodzin Pani Rozalia wyraziła jedno z swoich cichych pragnień, o które się gorąco modliła, a mianowicie: „Aby nigdy nie być dla nikogo ciężarem, i aby Pan Bóg zabrał ją do siebie w cichości”.

Do samego końca była sprawna i cieszyła się każdym dniem życia, które skończyło się w majowy wieczór.

A. Golba

Poziomo:

- 1) Zachwyt z uznaniem
- 4) Ostatnia faza szaty
- 7) Między słownikiem a encyklopedią
- 8) Woda z nieba
- 9) Może być telefoniczna
- 10) Do obsiania
- 13) Wrzątek
- 18) Beztroska, drobnostka
- 19) Z jabłkiem w pysku
- 20) Stopień w policji
- 21) Owoc Adama
- 22) Działo

Pionowo:

- 1) 997
- 2) Mowa wolno-literowa
- 3) Lekcja na uczelni
- 4) But z dziurami
- 5) Sakiewka
- 6) Dziedzina z wątkiem
- 11) Draka
- 12) Też i Judasz
- 14) Głos rozsądku
- 15) Beczy zawodowo
- 16) Uroda
- 17) Plaster chleba

Krzyżówkę nr 31 prawidłowo rozwiązali:

Barbara Baran
i Bartek Janczak.
Nagrodę wylosujemy w dniu wydania Orantki Barcickiej

Sponsorem nagrody jest MYJNIA RĘCZNA w Barcicach

Łańcuch z ostatniego konklawe trafił do Starego Sącza

Biskup tarnowski Wiktor Skworec podarował łańcuch, który służył do zamknięcia drzwi w Kaplicy Sykstyńskiej podczas konklawe po śmierci Jana Pawła II. Będzie on kolejnym eksponatem w Sali Pamięci Jana Pawła II, która znajduje się w Ołtarzu Papieskim. **KAI**

Redakcja nie zwraca tekstów nie zamówionych oraz zastrzega sobie prawo ich skracania i zmian tytułów. Za treść reklam i ogłoszeń nie odpowiadamy. Wydawca: Parafia Rzymskokatolicka pw. WNMP. Adres: 33-342 Barcice 27 tel: 44 66 016 i 44 66 107 e-mail: orantka27@poczta.onet.pl

INFORMACJE PARAFIALNE

MSZE ŚWIĘTE

w dni powszednie o godz. 6³⁰ i 18⁰⁰
w niedziele i święta
o godz. 7³⁰; 9⁰⁰; 10⁰⁰; 11⁰⁰; 18⁰⁰

W SPRAWACH MAŁŻEŃSKICH

zapraszamy w środy po wieczornym nabożeństwie

SAKRAMENT CHRZTU ŚW.

udzielamy w ostatnią niedzielę miesiąca

KANCELARIA PARAFIALNA

czynna w dni powszednie po porannej i wieczornej Mszy św.

Życie parafii

Sakrament Chrztu św. przyjęli:

Szymon Józef Molanda
Szymon Jakub Walczak
Dominika Anna Maciuszek
Jan Józef Garwol
Julia Małgorzata Gawlak
Joanna Zofia Obrzud
Patrik Jan Baran
Zuzanna Janczak
Filip Stanisław Żabecki
Igor Wandas
Aleksandra Julia Gawlak

Sakrament Małżeństwa zawarli:

Wojciech Józef Skoczeń
i Barbara Anna Pietrzyk
Krzysztof Fryc
i Anna Katarzyna Kozik
Tomasz Henryk Kaczmarek
i Gaudencja Kinga Puścizna

Odeszli do Pana:

Michał Bochniarz 1.61
Zofia Pierzga 1.84
Tadeusz Soboń 1.77
Stefan Ogorzały 1.79
Michał Citak 1.84
Zdzisław Bochniarz 1.69
Zofia Górka 1.80
Stefan Szczepny 1.67
Rozalia Moritz 1.101

BAAD



w Gołkowicach

MAJÓWKI



w Barcicach



„ŻYJ ZDROWO ...”

Z Y J

Z D R O W O



KLASA



NOWE TRYBUNA NA STADIONIE LKS BARCICZANKA



MYJNIA RĘCZNA
kompleksowe mycie samochodów
osobowych i dostawczych,
czyszczenie tapicerki, pranie dywanów
otwarta w dni powszednie od 8⁰⁰ do 20⁰⁰
Barcice Dolne 125, tel. 018 446 66 66 ; 503 166 648

